Nr. 287. Stanisławów, niedziela 31. stycznia 1926. Rok XXXIX.

Prenumerata mies. dostawą do domu lub przesyłką pocztą 60 groszy

Korespondencje dla Redakcji przyjmuje Drukarnia St. CHOWAŃCA Stanisławów, ul. Sapieżyńska l. 4.

Telefon Nr. 151.

KURJER STANISŁAWOWSKI

POLSKI ORGAN KRESOWY

Cena numeru pojedynczego 20 groszy

Adres Administracji Drukarnia St. CHOWAŃCA Stanisławów, ul. Sapieżyńska l. 4.

Konto P. K. O. 150929

Telefon Nr. 151.

Lekarze.

W Polsce co dziesiąty człowiek czuje się powołanym do wyszukania nieomylnego środka naprawy naszej gospodarki państwowej i społecznej. I nie jest rzeczą złą, — przeciwnie dla zdrowia Narodu nadzwyczajnie korzystną, że tylu zaczęło głowić się od niedawna nad zagadnieniem czem jest Państwo, jaki jest stosunek społeczeństwa do Państwa i wzajemny stosunek klas społeczeństwa do siebie, jakie zależności zachodzą pomiędzy pracą i kapitałem i czy kategorji myślowych dotychczas nietykalnych o stosunkach wzajemnych pracy i kapitału nie należy zrewidować.

W świetnych i głębokich rozważaniach swoich o kwestji robotniczej po wojnie, postawił Roman Dmowski jasno sprawę zagadnienia pracy i kapitału w powojennej Europie. Nie rewizja powierzchowna, ale nowe ustalenie zagadnienia pracy i kapitału, postawienie kwestji tych pod kątem nowych warunków w jakich Europa się znalazła, dyktujących jej kategoryczne pytanie „być albo nie być", rozwiązany ma zostać problem socjalno-gospodarczy powojennej Europy. Ofiarą wszystkich, ograniczeniem praw kapitalisty-burżuja i robotnika, odbudowaną być może przyszłość Europy, jej zdolność w konkurencji z resztą świata, zachwiana na niekorzyść europejczyków w czasie wielkiej wojny. Dmowskiego rozważania są ponure, usprawiedliwione jednak niestety liczbą bezrobotnych w Europie, której towarzyszą żebracze skomlenia wszystkich europejskich krajów o kredyt amerykański.

Europa w stosunku do swoich zasobów naturalnych albo zdobywanych pracą z zewnątrz, jest przeludniona i musi swoją stopę życiową obniżyć, aby produkując tanio mogła rozszerzyć możność zapracowania po za Europą na utrzymanie nadwyżki swej ludności.

Nie najczarniejsze jednak horoskopy stawia Dmowski Polsce, która mając naturalne bogactwa dla jej produkcji potrzebne, wielki i dający się rozszerzyć rynek wewnętrzny, nie przyzwyczajonego do nadmiernej stopy życiowej robotnika, może odegrać wybitną rolę w powojennem odnowieniu Europy.

Do myśli R. Dmowskiego należy odesłać lekarzy i wynalazców planów sanacyjnych dla polskiego gospodarstwa. Chorujemy gospodarczo i społecznie, gdyż chorobę tę przechodzi Europa cała, a nasza gorączka powojenna jest tem więcej dotkliwą, że popełniliśmy po za ogólno-europejskimi, własne błędy przy budowie państwowej machiny.

Błędy budownicze państwowego aparatu poprawione być mogą przez recepty tych albo innych znawców, to da się przerobić niemal z dnia na dzień. Wadliwości wspólne nam i ogółowi europejskiemu wymagają dłuższego czasu i nie dadzą się leczyć choćby najdoskonalszemi przepisami ustawy. Tu potrzeba pracy nad zmianą poglądów w szerokich masach społeczeństwa.

Musimy wyleczyć się z doktryny narzuconej nam przez socjalizm, że państwo jest zdolne rozwiązać samo wszelkie wyłaniające się problemy społeczne i ekonomiczne; że państwo jest wszechpotężne i że ono służyć ma społeczeństwu jakby druga obok niego osoba, a przyjąć tę zresztą teoretycznie uznawaną prawdę, że wszystkiem jest społeczeństwo, którego narzędziem tylko jest państwo wraz z jego rządem. Musimy sobie wyrobić to przeświadczenie, że formy żywe i jakość tych form, wlewa w aparat państwowy społeczeństwo i wadliwość form państwowych jest jedynie odbiciem wad w społeczeństwie tkwiących. Musimy sobie powiedzieć, że chcemy żyć, a jeżeli żyć chcemy, to należy walczyć. Walczyć należy o prawo do życia, którego odmawiają nam narody z nami konkurujące pragnące zmienić nas w żerowisko dla siebie; walczyć należy o zrozumienie prawdy o życiu w łonie własnego społeczeństwa niezdającego sobie sprawy z istoty i siły zagadnień, o których pisze R. Dmowski, ani z niebezpieczeństw konkurencji obcej i walczyć należy wreszcie z defetyzmem i obojętnością, która żre dzisiejsze pokolenie polskie i która bodajże jest objawem najbardziej niebezpiecznym.

Leczyć choroby obecnej Polski, to zapalać żagiew rozumnego patrjotyzmu, patrjotyzmu, który żyć będzie ambicją codziennej ofiary z przywilejów a nawet dobrobytu stanu na rzecz ogółu.

Leczyć choroby obecnej Polski, to tworzyć solidarną myśl i solidarny wysiłek przetrwania złych czasów, tworzenia coraz nowych warsztatów pracy zorganizowanej z wiarą, że Polska sama sobie wystarczy.

Leczyć, to nauczyć polskiego robotnika, że zwyciężyć musi intensywnością swojej pracy swego konkurenta niemieckiego czy też innego, — urzędnika, że musi wkładać w swą pracę nie tylko rozum ale i ukochanie sprawy ogólnej, — polskiego przemysłowca, że musi z jednej strony postawić swój warsztat pod względem technicznym, jak najwyżej z drugiej zainteresować swych robotników dla wspólnych wyników pracy.

Leczyć, to stworzyć taką opinję w kraju, jaką stworzył dla swego dzieła Mussolini, który natchnął każdego Włocha ambicją budowy wielkości nowożytnej Romy. Leczenie wyjść musi z dołu od zbudowania wielkości duszy Narodu, a nie od góry, nie od zimnej bezdusznej recepty na wprowadzenie dłuższego dnia pracy bez wytworzenia zrozumienia dla tej konieczności, bo tylko zrozumienie ideałów tworzy wielkie dzieła i wielkich ludzi.

Z RADY MIEJSKIEJ.

(s) Jak już w ostatnim numerze naszego pisma donieśliśmy, odbyło się w sobotę, dnia 23. b. m. posiedzenie budżetowe Rady miasta, które miało przebieg następujący:

O godzinie 7 wieczór otworzył Kierownik Zarządu miasta posiedzenie stwierdzając komplet $^2/_3$ wymagany ustawowo do powzięcia uchwał budżetowych (obecnych 42 radnych). P. r. Filip Lieberman, który na pierwszem posiedzeniu Zarządu miasta nie był obecny składa do rąk p. Kierownika przyrzeczenie radzieckie.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos P. r. Ziobrowski i postawił wniosek na upoważnienie Komisji kontrolującej — tak jak to się działo w poprzednich Zarządach — do weryfikacji protokołów posiedzeń Rady miasta Wniosek ten jednogłośnie uchwalono,

Przystąpiono do porządku dziennego: Imieniem Magistratu przedłożył asesor p. Dr. Ferensiewicz Zarządowi Miasta zamknięcia rachunkowe gminy za rok 1925, które Rada miasta uchwaliła odesłać do Komisji szkontrującej.

Następnie referował imieniem Komisji finansowo budżetowej p. r. Weiss.

Budżet na rok 1926.

P. referent dla zbadania czy sposób preliminowania poszczególnych pozycji budżetowych jest słuszny i na rzeczywistych danych oparty, porównuje preliminarz budżetowy za rok 1925 z wynikłościami tego samego roku. Z porównania tego okazuje się, że preliminarz budżetowy funduszu administracyjnego, po potrąceniu dotacji dla funduszu drogowego, dla budżetu nadzwyczajnego w jednej kwocie 436.000 zł. wynosił zł 1,398.290 — wydano zaś w roku 1925 zł 1,394.615. Preliminarz funduszu drogowego, po potrąceniu kwoty zł 184.191 (która nie miała przewidzianego z góry pokrycia, a która uzyskaną być mogła drogą ewentualnych pożyczek) wynosił zł 435.250, wydano zaś zł 423.893. Wynika z tego, że sposób preliminowania budżetowego jest u nas trafny i opiera się on na realnych przesłankach.

Następnie stwierdza p. referent, że tegoroczny preliminarz budżetowy różni się co do swego wewnętrznego układu od zeszłorocznego preliminarza i to na swoją niekorzyść, gdyż jest mniej przejrzysty aniżeli preliminarz zeszłoroczny. Nie jest to jednak winą Magistratu, który w tym wypadku musiał zastosować się do wydanych w tym kierunku ścisłych przepisów Minist. Spraw Wewn., które znowu ze swej strony liczyć się musiało z przeciętnym typem budżetowania samorządowego, nagół znacznie niżej stojącego. W szczególności odpadł podział na budżet administracyjny i drogowy, które złączono w jeden budżet administracyjny. Z drugiej strony w myśl okólnika ministerjalnego mogły się znaleźć w budżecie

nadzwyczajnym tylko takie najkonieczniejsze inwestycje, dla których mogło być z góry przewidziane konkretne pokrycie.

To też tegoroczny preliminarz budżetu zwyczajnego rezultuje kwotę zł 1,876.298 (zeszłoroczny łącznie z budżetem drogowym zł 2,453.731), budżet nadzwyczajny zł 519.000 (zeszłoroczny zł 2,188.000), prócz tego przedłożył Magistrat plan inwestycyjny na rok 1926, obejmujący roboty, które zdaniem Magistratu powinne być wykonane, a przynajmniej zapoczątkowane w bieżącym roku a które dla braku pokrycia nie mogły się znaleźć w budżecie nadzwyczajnym.

Kwoty planu inwestycyjnego są przeznaczone w całości na roboty ściśle inwestycyjne m. i. na budowę elektrowni, wodociągi, kanalizacje i remont budynku gimnazjum III. a prace te dałyby możność rozwiązania palącej w naszem mieście kwestji bezrobocia.

Porównawszy następnie procentowo kwoty preliminowane w poszczególnych działach budżetu 1926 z preliminowanymi i wydanymi kwotami budżetu na rok 1925 zauważył, że Magistrat nie przekroczył w budżecie administracyjnym ani drogowym 1925 r. preliminowanych sum a z nadzwyczajnego budżetu wydano tyle, ile na to pozwoliły otrzymane pożyczki i ile preliminowano jako dotację z funduszu administracyjnego.

Reasumując podniósł p. referent, że dzięki zdrowej i oględnej gospodarce gminy zeszłoroczny budżet był bardzo dobrze zrównoważony, co wykazują zamknięcia rachunkowe za rok 1925, a również i tegoroczny budżet jest fundowany na dochodach, które nie powinny zawieść, jest więc nadzieja, że i obecny rok gospodarczy nie sprawi nam pod tym względem niespodzianek.

W dyskusji która się następnie wywiązała zabierał głos p. r. Kochański. Ten podniósł, że jakkolwiek budżet nowy daleki jest od idealnego budżetu to nie jest to z naszej winy ale przyczyną tego jest ogólny kryzys jaki przeżywamy, z preliminarza okazuje się że gmina w dyspozycji swoimi dochodami ma pełne zrozumienie dla potrzeb ludności. Plany inwestycyjne mogą się przyczynić w wysokim stopniu do zmniejszenia kryzysu bezrobocia. Musimy się starać by praca zawrzała i by robotnicy znaleźli możność wegetowania. Oświadcza, że będzie głosował za budżetem.

P. r. Dr. Oleśnicki wyraża nadzieję, że Ukraińcy będą mogli współpracować, o ile gmina nie będzie robiła różnic pod jakimkolwiek względem a przedewszystkiem narodowościowym. Budżet nie uwzględnia jednak ludności ukraińskiej, gdyż naprzykład na wszystkie wydatki w rubryce Kultura i Sztuka przeznacza się zaledwie 600 zł. na Tow. im. „Łysenki" i zastrzega sobie w tej mierze odpowiednie wnioski. — Gdy Ukraińcy nie wchodzą w skład Magistratu i komisji finansowo-budżetowej to teraz jest sposobność by wykazać, że w przedłużonym budżecie odpadły nawet i te wydatki na ludność ukraińską, które były przedtem uwzględniane w budżetach gmin obecnie do Stanisławowa przyłączonych.

W dalszym ciągu referent P. r. Weiss przedstawił *szczegółowe rubryki* preliminarza budżetowego poczem *uchwalono jednomyślnie budżet administracyjny na rok 1926.*, zgodnie z wnioskami referenta komisji finansowo-budżetowej w ogólnych kwotach:

dochody 1,876.589 zł.
wydatki 1,876.698 „
a więc z nadwyżką . . 291 „

M. i. *unormowano opłaty za użycie dróg miejskich* pobieranych każdorazowo przy wjeździe do miasta (kopytkowe) które wynosić będą od samochodu 1 zł., motocyklu 20 gr., od zaprzęgu jednokonnego 30 gr., parokonnego 40 gr., od zwierząt pędzonych a) konia, muła, osła, sztuki bydła rosłego, świni rzeźnej 10 gr. b) cielęcia ssącego, podświnka, owcy, kozy, barana 5 gr.

Dalej ustalono *wysokość opłat za oględziny weterynaryjno-sanitarne zwierząt* i mięsa: uchwalono pobrać *dodatek gminny do państwowego podatku od nieruchomości* wymienionego na rok 1926 w wysokości 50% (podatek drogowy nie będzie pobrany w tym roku!): ustalono *podatek od przemysłu i handlu,* który wyniesie a) od przedsiębiorstw i zajęć, podlegających państwowemu podatkowi od obrotu — w wysokości $^1/_4$ tego podatku nadto b) od wszystkich przedsiębiorstw i zajęć w wysokości 30% każdocześnie przez Państwo pobieranej ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych.

Dodatki od państwowych opłat patentowych od zakładów wyrobu i przerobu spirytusu oraz *od miejsc sprzedaży napojów spirytusowych* wyniosą 100% państw. opłaty patentowej od zakładów wyrobu i przerobu spirytusu a 200% państw. opłaty patentowej od miejsc sprzedaży napojów spirytusowych. — Stopę *podatku miejskiego od lokali* na rok 1926 unormowano na 4% (dotychczas $4^1/_2$%) komornego wzgl. wartość czynszowej z czerwca 1914 r. Następnie *zniżono podatek* miejski od *oświetlenia elektrycznego* używanego przez właścicieli lokali z wyszynkiem alkoholu oraz lokali rozrywkowych z 20% na 10% rachunków a *zniesiono także podatek od oświetlenia gazowego.*

Wreszcie uchwalono pobory członków Zarządu miasta a uchwalono *wypłacać* (jak dotychczas) *urzędnikom miejskim*, oficjantom i pomocnikom kancelaryjnym *dodatek komonalny* w wysokości 10% ich uposażeń *tudzież dodatek mieszkaniowy* taki, jaki pobierają pracownicy państwowi. Taksamo stałej *służbie miejskiej* uchwalono przyznać *dodatek na mieszkanie.*

Przy rubryce szkolnictwa wyrażono życzenie, aby Magistrat w budżecie na rok 1927 podniósł wydatnie dotacje na wypożyczalnie książek szkolnych dla ubogiej młodzieży i by w rubryce tej uwzględniono także „dożywianie dzieci".

Przy rubryce opieki społecznej preliminującej na pomoc dla bezrobotnych — 26.000 zł. wywiązała się obszerna dyskusja. I tak P. r. Inż. Firich uważał, że należałoby przeznaczyć pewną kwotę na *urządzenie noclegów i herbaciarni dla bezrobotnych;* P. r. Ochman był zdania, że w przeszłości

W setną rocznicę śmierci Stanisława Staszica.

Po okresie dawnej świetności, potęgi i chwały, padła Polska pod ciężarem swoich wad i błędów i stała się łupem sąsiednich mocarstw. Zaborcy nie szczędzili zabiegów ni pieniędzy, by naszą Ojczyznę do ruiny doprowadzić.

W narodzie powstawali jednakże wielcy mężowie, świetlane postacie, które bohaterstwem swego ducha, wielkością swoich myśli i czynów, sercem kochającem Ojczyznę ponad wszystko, mieli być gwiazdą promienną i słupem ognistym. Mieli być dla narodu drogowskazem na wszystkie wieki, jego chlubą i wzorem cnót obywatelskich.

Ksiądz Stanisław Staszic jest jedną z takich wzniosłych postaci. Urodził się w Wielkopolsce w miasteczku Pile w początku listopada 1755 r., z ojca Wawrzyńca i matki Katarzyny z Mędlickich. Był najmłodszym z rodzeństwa i wątłego zdrowia. Dziad i ojciec sprawowali urząd burmistrza Piły. Matka była kobietą głęboko religijną i małego Stasia przeznaczyła na księdza.

Pierwsze nauki pobierał Staszic w miejscowych szkołach, odznaczał się tam wzorową pilnością i wielkiemi zdolnościami. Potem wyjechał dla dalszego kształcenia się zagranicę. Studjował w Lipsku, Getyndze i Paryżu i z szczególnem zamiłowaniem oddawał się fizyce i naukom przyrodniczym. Znakomici uczeni i profesorowie spostrzegli jego nadzwyczaj bystry umysł i zapał do nauki, obcowali z nim bliżej i przez to przyczynili się do rozwinięcia jego wiedzy. Po ukończonych studjach udał się do Włoch, aby badać góry.

W r. 1773 wrócił do kraju, w tym właśnie czasie, kiedy Sejm podpisywał traktaty uznające pierwszy rozbiór Polski, kiedy wrogowie zabierali nasz kraj bez jednego wystrzału.

Staszic spodziewał się, że zdobyta wiedza, gruntowne wykształcenie, znajomość urządzeń i instytucyj społecznych zagranicą, da mu możność pracowania z pożytkiem dla upadającej Ojczyzny i podźwignięcia jej. Jednakże na samym wstępie spotkał go przykry zawód, gdy odrzucono jego szczere chęci służenia krajowi. Jego mieszczańskie pochodzenie było zaporą do służby publicznej i do wyższych stanowisk.

Boleśnie dotknięty tą niesprawiedliwością, ukrył w głębi serca swój żal i całą duszą oddał się pracy literackiej i badaniom naukowym.

Wielki patrjota i człowiek nadzwyczaj zacnego charakteru, kanclerz koronny Andrzej Zamoyski, przyjął Staszica jako swego sekretarza i oceniając jego zalety, zaproponował mu stanowisko nauczyciela swych dwóch synów. Przez lat 20 pełnił Staszic swoje obowiązki ze zwykłą sumiennością i gorliwością. Był nietylko pedagogiem, ale przyjacielem i powiernikiem rodziny. Obcowanie z sędziwym kanclerzem, który słynął z cnót obywatelskich, wypłynęło dodatnio na urobienie charakteru i umysłu przyszłego działacza społecznego.

W tym czasie wyszło też pierwsze wydanie jego dzieła p. t. „Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego".

Zastanawia się nad życiem wielkiego hetmana i kanclerza i przechodzi do rozważań ówczesnego stanu Polski i sposobu jej ratowania. W płomiennej przedmowie pytał Staszic: „Wielki narodzie, czyliż tak zginąć myślisz, aby się więcej po tobie nie zostało, tylko niesława?"

Według zasady Jana Zamoyskiego, „takie Rzeczypospolite będą, jakie ich młodzieży chowanie", i że „paść może naród wielki, zniszczeć tylko nikczemny", daje Staszic wskazówki, jak polską młodzież chować należy, aby zahartować jej ducha i wyrobić w niej prawy charakter, zdolny do poświęceń i pełnienia obowiązków obywatelskich.

Woła o szkołę narodową: „Dziecię, które pierwszy raz otwiera swe oczy, nic innego widzieć nie powinno nad Ojczyznę. Pierwszą książką, którą w rękę weźmie, niech będą dzieje tych ludzi, z którymi żyć mu trzeba". Każe się wzorować na życiu i czynach pradziadów, dla Ojczyzny żyć i pracować, a gdy potrzeba i dla niej umrzeć.

Nakazuje wpajać zasady miłości bliźniego: „nie czyń drugiemu, co tobie nie miło." Ludzie mają się wzajemnie wspierać, być sobie braćmi, a nie wilkami.

Uznając, że w „zdrowem ciele zdrowy duch", zaleca dbać o rozwój tak duszy jak ciała.

Wskazuje narodowi na obowiązki społeczne, „pracować według praw kraju", by każdy własną pracą przyczynił się do ogólnego dobra. Radzi poznawać wpierw mowę i kraj własny, jego przeszłość i potrzeby, a później dopiero zwiedzać inne kraje. Żąda nawet ustawy, aby młodym ludziom wolno było zagranicę wyjeżdżać dopiero po kilku latach spędzonych w służbie krajowej, gdy duch obywatelski będzie u nich już ugruntowany. Wyjazdy te nie mają służyć płochym rozrywkom, lecz zdobywaniu nauki i wiedzy, by ją w Ojczyźnie zastosować.

Domaga się od najbliższego Sejmu, aby wszystkim mieszkańcom Rzeczypospolitej nadał równość wobec prawa, aby do praw obywatelskich dopuścił mieszczaństwo, wziął w opiekę włościan, podźwignął rzemiosło i rolnictwo, a także by wzmocnić siłę wojskową.

Tron ma być dziedziczny, aby uniknąć przekupstwa przy obiorze króla. Sejm ma być stały, bo ciągle radzić potrzeba nad polepszeniem życia państwowego; zwykłe Sejmy zbierały się co dwa lata na 6 tygodni. Żąda zniesienia tak szkodliwego „liberum veto" — nie pozwalam — którem jeden poseł mógł obrady Sejmu zrywać. Sejm miał mieć władzę wykonawczą, zająć się poprawą sądownictwa i równomiernem rozłożeniem podatków.

Znając stosunki gospodarcze polskie i ogólno-światowe, żałuje, że przez pierwszy rozbiór Polski utracono dostęp do morza. Rzuca słuszną przestrogę: „Polacy! Dom brandeburski z potrzeby na waszą zgubę czatuje. Ze wszech innych stron ma przeszkody mocne. Sama tylko Polska wolne im miejsce zostawia".

Płomienne dzieło, wydane bezimiennie, wywołało wielkie wrażenie i w 3 lata później, gdy Sejm uchwalał wiekopomną Konstytucję 3 Maja, wcielono w nią wiele poglądów i zasad, które Staszic głosił. Wielkodusznością swego ducha wpłynął na opinję publiczną, poruszył sumienia posłów i nadał kierunek pracom sejmowym. Po uchwaleniu Konstytucji 3 Maja padły uprzedzenia przeciw pochodzeniu mieszczańskiemu i Staszic brał odtąd wybitny udział we wszystkich pracach publicznych. (C. d. n.)

winne być na te cele złożone kwoty z nadzwyczajnego budżetu.

P. r. Kochański stwierdził, że kwota 26.000 zł. jest znikoma w porównaniu z potrzebami bezrobotnych. Urzędy pośrednictwa pracy i funduszu bezrobotnych zwłaszcza w Stanisławowie nie zajmują się dostatecznie nimi i nie traktują ich odpowiednio. — Uważa, że w budżecie na rok 1927 winien być przewidziany wydatek na *prowadzenie Miejskiej kuchni ludowej.*

P. r. Dr. Walisch podaje do wiadomości, że z inicjatywy Władz powstał w mieście *Komitet pomocy społeczeństwa dla bezrobotnych.* — Na powyższy temat rozwinęła się dłuższa dyskusja w której ostatecznie wszyscy mowcy (Zagajewski, Kochański, Ziobrowski, Jasiński) doszli do wniosku, że *akcja pomocy dla bezrobotnych winna być zorganizowana w Magistracie.*

P. Prezes m. Chowaniec, *przyjął do wiadomości życzenia wszystkich PP. radnych i oświadczył, że gmina będzie wykonywać opiekę nad bezrobotnymi według najlepszej woli i wiedzy.*

Władze stwarzają teraz Komitet dla pomocy bezrobotnym ale nie będą żądały od gminy zasilenia jego funduszów, gdyż gminie tego czynić nie wolno. Raczej Komitet ten może zbierać od społeczeństwa fundusze, które następnie mógłby postawić gminie do dyspozycji. Z tem też żądaniem zwrócił się p. Prezes do Komitetu. Kwota 26000 zł. których gmina z rąk nie wyda — przeznaczona jest na zakupno drzewa i chleba dla bezrobotnych w miesiącach styczniu i lutym bieżącego roku. Prezes p. Chowaniec ma nadzieję, że w marcu b, r. będzie można urochomić roboty inwestycyjne a wtedy bezrobotni znajdą zajęcie; gdy to nie wystarczy albo kryzys gospodarczy nie minie, Magistrat przyjdzie do Rady z dalszymi wnioskami w tej sprawie.

Na tem posiedzenie z powodu spóźnionej pory odroczono do wtorku 26. b. m.

We wtorek dnia 26. b. m. uchwalono budżet przedsiębiorstw miejskich tj. gazowni i rzeźni miejskiej jakoteż budżet nadzwyczajny i program inwestycji miejskich na r. 1926 na który z braku pokrycia budżetowego uchwalono zaciągnąć wewnętrzną pożyczkę u obywateli miasta Stanisławowa.

Szczegółowy przebieg tegoż posiedzenia podamy dla braku miejsca w następnym numerze naszego pisma.

Stef. Skwarczyńska.

Modlitwa.

Abyś nam brzaski rozpalił nad głową,
Byś myśli ludzkiej nowe wskazał gwiazdy,
Byś harfę świata zestroił na nowo,
Byś skrzydeł dodał do podniebnej jazdy,
Byś nam i różom dał wspólne świtanie
Prosimy Cię Panie!

Byś laury dawno w prochy rozsypane
Dozwolił dzisiaj włożyć nam na skronie,
Byś płatkom z kwiatu co spadły różane
Wróść znowu kazał przy dawnej koronie,
Byś słońce częściej dał, niż burz błyskanie
Prosimy Cię Panie!

Byś pieśń słowiczą i bojów fanfarę
Swojem zaklęciem zamknął w pierś poetom,
Byś w srebrne przewił życia przędze szare,
Byś w słońce spojrzeć dozwolił i kretom,
Byś kłosy chlebne pomnożył na łanie
Prosimy Cię Panie!

Byś kazał sercu nawet i w granicie
Uderzyć wielką miłością a świętą,
Byś swą pochodnią świecił nam przez życie
Byś błogosławił pracę rozpoczętą,
Byś tym co cierpią zakończył konanie
Prosimy Cię Panie!

KRONIKA.

Teatr im. Al. hr. Fredry wspólnie z zawiązanym ad hoc komitetem urządza w niedzielę, dnia 31. stycznia b. r. w sali Tow. muz. im. Moniuszki uroczysty obchód 100 letniej rocznicy śmierci Staszica. Przemówienie wstępne wygłosi p. prof. Jasiński, poczem wykonana zostanie kantata J. Galla z towarzyszeniem orkiestry. Wkońcu odegrana będzie perła komedji polskiej, nigdy nie starzejąca się „Zemsta" nieśmiertelnego Fredry. Nowa obsada jakoteż wytężona praca naszego wypróbowanego zespołu artystycznego pod reżyserją dyr. Rońskiego, każe się spodziewać, że Teatr nasz stanie godnie na wysokości szczytnego zadania i przygotuje prawdziwą biesiadę artystyczną licznym wielbicielom rodzimej komedji polskiej. Antrakty urozmaici orkiestra 48 p. p. pod batutą kapelmistrza p. Baranowskiego. „Zemsta" odegrana będzie po cenach zniżonych dla młodzieży szkolnej w sogotę, dnia 30. stycznia o godz. 6 wieczorem.

Wykłady na kursie doszkolenia Oficerów Rezerwy odbywają się obecnie co soboty od godz. 5—7 wieczorem w sali wykładowej szkoły podoficerskiej (Koszary 48 p. p., II. p). zaś w Tow. Wiedzy Wojsk. co czwartku o godz. 5 wieczorem w Kasynie garnizonowem ul. Kamińskiego. Wzywa się członków tut. Koła do jaknajliczniejszego uczęszczania na wykłady. W sobotę dnia 30. stycznia b. r. wykład p. ppłk. Łapickiego „Teorja strzelania" oraz przygotowanie do strzelania (o godz. 5 wieczorem w 48 p. p.).

Polskie Tow Prawników w Stanisławowie zawiadamia P. T. Członków, że w czwartek, dnia 4. lutego 1926 w sali Kasyna Polskiego o godz. 6 wieczorem odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie. Porządek dzienny podano do wiadomości P. T. Członków osobnemi zaproszeniami.

Narodowa Organizacja Kobiet otwiera z początkiem lutego kurs przygotowawczy do egzaminu z kl. IV. szk. powszechnej dla dziewcząt zajętych w pracowniach krawieckich. Nauka odbywać się będzie w godzinach wieczornych, w szkole im. król. Jadwigi. Zgłaszać się można w dyrekcji szkoły im. kr. Jadwigi, lub we wtorki i soboty między 6—8 wieczór w bibliotece Tow. Szkoły ludowej (szkoła kr. Jadwigi, parter). Nauka bezpłatna.

Wydział T. S. L. wznawia praktykowany przed wojną zwyczaj zbierania funduszów na cele Koła w ten sposób, że P. T. kupcy wydawać będą rachunki dla kupujących na bloczkach z pieczęcią T. S. L. Wydział T. S. L. porozumiał się w tym celu ze znanemi w naszem mieście firmami, które przyrzekły w tym kierunku swoje poparcie, a T. S. L. żywi nadzieję, że społeczeństwo nasze wedle możności te zamierzenia poprze.

(s) **Spisy poborowych rocznika 1905** będą w czasie od 1. do 15. lutego b. r. wyłożone do przejrzenia w Biurze wojskowem Magistratu (I. p. drzwi Nr. 14) w godzinach urzędowych. Po myśli obowiązujących przepisów ustawowych każdy pominięty w spisie lub niewłaściwie wpisany może w tym czasie żądać uzupełnienia lub sprostowania mylnego spisu.

Wycieczka narciarska. W niedzielę, dnia 31. stycznia b. r. wycieczka narciarska do Worochty. Odjazd ze Stanisławowa o godz. 6·35 rano, zaś powrót o godz. 21·04.

Biblioteka Tow. „Zjednoczenia mieszczan polskich" w Stanisławowie przy ul. Sapieżyńskiej 18 (gmach własny) została już otwartą i oddaną do użytku P. T. Członków. Wypożyczalnia jest otwarta **każdego wtorku i piątku** od godz. 6—8 wieczór. Biblioteka została obficie uzupełnioną najnowszemi dziełami tak polskiej jak i obcej literatury. O powyższem tą drogą uwiadamia się wszystkich P. T. Członków. — Za Zarząd: Prezes *Dąbrowski Wł.*, bibliotekarz *Koszowski St.*

„Stacja Opieki nad Dzieckiem" w Stanisławowie (ul. Gazowa) podaje do wiadomości, że p. Dr. Topczewski wyzdrowiał i ordynuje w Stacji jak zazwyczaj w poniedziałki, środy i piątki od godz. 11—12 przedpoł. Podczas choroby p. Dr. Topczewskiego zastępował go p. Dr. Olszański. Równocześnie donoszą nam, że z dniem 1. lutego b. r. wznowione będzie wydawanie w Stacji mleka sterylizowanego. Zgłoszenia przyjmuje się tamże codziennie w godzinach przedpołudn.

Walne Zgromadzenie Związku Oficerów Rezerwy odbyte w dniu 1. stycznia b. r. wybrało nowy Wydział tut. Koła w osobach: inż. Macura Karol, Szponar Juljusz, wiceprezes, Litoński Michał, sekretarz, Gottas Juljusz, skarbnik. Członkowie Wydziału: Hauswald Wilhelm, prof. Jasiński Jan, Polny Fryderyk, Dr. Rydet Ferdynand, Skibicki Stanisław i Uram Aleksander.

Służba doręczycielska. Tut. Urząd pocztowy zawiadamia, że z dniem 22. stycznia 1926 zaprowadzono służbę doręczycielską na obszarach przyłączonych do miasta Stanisławowa.

Ekspozytura policyjno śledcza przy ul. Kamińskiego zakwestjonowała u jednego ze znanych paserów cienki, złoty łańcuszek do zegarka, pochodzący prawdopodobnie z kradzieży. Interesowani zechcą się zgłosić w biurze Ekspozytury.

Egzamin kwalifikacyjny w terminie wiosennym rozpocznie się przed tutejszą Komisją egzaminacyjną częścią piśmienną dnia 11. marca b. r. o godz. 8 rano. Należycie udokumentowane podania należy wnosić drogą służbową do 20. lutego b. r. włącznie.

Reduta teatralna „Na gruzach Pompei" mająca się odbyć w dniu 6. lutego b. r. w sali Sokoła zapowiada się wprost niebywale. Gorączkowe przygotowania czynione przez komitet, by tak oryginalną, niewidzianą dotąd dekoracją sali wedle projektów i wzorów inż. Leona Kuźmińskiego w wykonaniu p. Miarczyńskiego, jakoteż licznemi niespodziankami, których koroną będą jedyne w swoim rodzaju karnety, olśnić uczestników tej wykwintnej zabawy karnawałowej, dają rękojmię, że reduta ta stanowić będzie bezsprzecznie clou

tegorocznego karnawału w grodzie Rewery i stanie się wprost fenomenem w rzędzie podobnych zabaw towarzyskich. Kulminacyjnym punktem wieczoru będzie rewją masek, z których najpiękniejsza obdarzona zostanie wspaniałą premją. Kto przez przeoczenie dotąd nie otrzymał zaproszenia winien się w nie zaopatrzyć Pp. Akademicy mają wstęp na redutę bez imiennych zaproszeń, jedynie za okazaniem legitymacji akademickiej.

Pożegnanie Księcia Karnawału, to będzie ostatnia sensacja karnawałowa bieżącego roku, a mianowicie we wtorek, dnia 16. lutego. Cały Stanisławów będzie poruszony aktualnością pomysłów i niezawodnie każdy uzna za stosowne być między szczęśliwcami, którym dane będzie dzielić humor i dobrą zabawę z innymi.

Reduta „Rach-ciach ciach" Sokoła II. Górka w Stanisławowie w dniu 1. lutego 1926 zapowiada się niesłychanie, zapewniony tłum masek, dominów i naprawdę niezwykłe atrakcje, — pozostałe jeszcze zaproszenia wstępu za ścisłem wylegitymowaniem się do nabycia codziennie w kancelarji Sokoła II. Górka w godzinach od 6—8 wieczór. Cały dochód przeznaczony jest na urządzenie boiska sokolego.

Wielką loterję fantową, urządza Komitet budowy kościoła i ochronki w Knihininie Górce dnia 2. lutego w sali Sokoła II. (Górka) na dochód budowy kościoła i ochronki. Początek o godz. 5. Doborowa muzyka kolejowa, bogato zaopatrzona loterja, liczne niespodzianki zachęcą zapewne — znanych z gorliwości, gdy chodzi o tak wzniosły cel — mieszkańców Stanisławowa — do wzięcia udziału w zabawie.

Na dochód budowy kościółka rz. kat. na Górce odbędzie się dnia 2 lutego w sali Sokoła II. Górka wielka loterja fantowa, połączona z produkcjami wokalno-muzycznemi. Nadto odegrany zostanie utwór sceniczny p. t. „Pierwiosnki" pod art. kier. p. Edera. Wspaniałe fanty, koncert, doborowa muzyka i wiele innych miłych niespodzianek. Początek o godz. 6 wieczorem. Komitet prosi o łaskawe wzięcie udziału w zabawie i przyczynienia się choć drobnym datkiem na powyższy cel.

Podwieczorek z tańcami dnia 1. lutego w Sokole-Macierzy zapowiada się świetnie. Komitet dokłada wszelkich starań, aby to zebranie przy minimalnych wydatkach gości miało charakter prawdziwie staropolskiej, ochoczej zabawy. Budzi ona wielkie zainteresowanie w mieście, a jak słuchy dochodzą, mnóstwo osób weźmie w niej udział. Kto przez przeoczenie nie otrzymał zaproszenia, raczy się zgłosić do kancelarji Sokoła-Macierzy. *Komitet.*

Obchód styczniowy z 5-cioleciem wskrzeszenia gniazda po wojnie w dniu 24. stycznia 1926 r. w Sokole II. Górka w Stanisławowie, wypadł wspaniale. Na program złożyły się wdzięczne śpiewy chóralne szkoły żeńskiej im. Konopnickiej, deklamacje młodzieży, śpiew solowy p. Szudrówney i solo skrzypcowe p. Krukowskiego z akompaniamentem fortepianu p. Frankiewiczówney. Wysoki artyzm, doborowa szkoła, absolwentów konserwatorjum muzycznego we Lwowie, wdzięk postaci sprawił, że punkty powyższe wprowadziły w zachwyt tłumnie zebraną publiczność. Nastrój bardzo gorący wywołany przemówieniem okolicznościowem dh. Jakiela i przewodniczącego Towarzystwa, spotęgował się wystawieniem przepięknego djalogu scenicznego p. t. „Rybałtowa noc" pana T. w interpretacji p. Hudetzów. Poczem wśród burzy oklasków i powszechnego wzruszenia wręczył korowód sokolątek z Wydziałem Towarzystwa dyplomy członków honorowych dh. Michałowi Dziekońskiemu, prezesowi okręgu i druhom: Kosteckiemu, Szalerowi, Zabierowskiemu, tudzież dar honorowy naczelnikowi Mnichowskiemu, wszystkim niezwykle zasłużonym członkom gniazda, prawdziwych bohaterów pracy sokolej. Nadto wziął udział zespół orkiestry „Harmonji Kolejowej" pod batutą p. Bieleckiego i świeżo zawiązany chór sokoli pod batutą dh. Łukasiewicza. Po odśpiewaniu roty Konopnickiej zasiadło przeszło 120 osób do skromnej przekąski między którymi było wielu delegatów gniazd sokolich, mieszczaństwa Towarzystw spokrewnionych i rodzin jubilatów.

Propaganda uzdrowisk i letnisk polskich. Redakcja „Informatora Leczniczego Rzeczypospolitej Polskiej oraz Przewodnika po uzdrowiskach i letniskach", poświęconego propagandzie rodzimych miejscowości wypoczynkowych i leczniczych, prosi za naszem pośrednictwem o nadsyłanie jej odpowiednich informacyj. Osoby, posiadające wiadomości o jakichkolwiek letniskach oraz mniej znanych uzdrowiskach na obszarze Rzeczypospolitej, a zwłaszcza bliżej interesujące się ich rozwojem, zechcą podawać do Redakcji „Informatora swe adresy lub wprost nadsyłać informacje o danej miejscowości. Osobom, udzielającym łaskawie swych adresów, Redakcja „Informatora" przesyła odpowiedni kwestonarjusz do wypełnienia. Wiadomości nadesłane zużytkuje się z wdzięcznością w drugiem wydaniu rzeczonej książki, która ukaże się z wiosną r. bieżącego. Adres Redakcji „Informatora": Czesław Rokicki, Warszawa, Leszczyńska 5.

Ciekawe cyfry. Według statystyki urzędowej osób pobierających pensje od skarbu mamy 986.457 czyli niemal miljon. Jakież to rodzaje osób? Osób biorących emerytury lub zaopatrzenie jest 248.405 czyli więcej niż czwarta część liczby ogólnej. Wśród nich jest prawie 200 000 inwalidów wojennych. Ta kategorja nie należy do urzędnictwa. Następnie odlicza się armja w cyfrze około 300.000 ludzi. Przedsiębiorstwa państwowo, które powinny się wyrachowywać gospodarczo z dochodów zatrudniają 250.944 osób, czyli około czwartą część cyfry ogólnej. Z tego na koleje przypada 197.597, na poczty i telegrafy 24 769 na inne 18.579. Liczba policji ze strażą celną i ochroną pogranicza jest 57.515. Nauczycieli szkół państwowych 69.126 osób. Sędziów 3.093, aplikantów 991, dozorców więziennych 3.097. Urzędników biurowych i administracyjnych w właściwym tego słowa znaczeniu państwo opłaca 60.623 z czego $^1/_4$ część (14.464) stanowią pracownicy niżsi, spełniający funkcje mechaniczne. Prócz wyżej podanych skarb opłaca jeszcze 111 senatorów i 444 posłów. Razem 555 osób. Ta cyfra, zważywszy na wysokość uposażenia tych osób, jest równoznaczna potrójnej ilości urzędników średnich, to jest przedstawia 1665 jednostek i niewątpliwie byłaby do zredukowania z pożytkiem dla państwa. Prócz tego państwo częściowo opłaca 250.000 bezrobotnych. *(Za Przeglądem kup.)*

(s) **Groźny pożar** wybuchł w nocy z czwartku na piątek dnia 29. b. m. w tkalni mechanicznej firmy Zeisler i Trau przy ul. Bliźniaczej w dzielnicy Knihinin miasto. Pożar zauważono z wieży ratuszowej około godziny 2 w nocy i o tej porze bezzwłocznie miejska Straż pożarna pod kierownictwem osobistem naczelnika p. Voelpla pośpieszyła z 2 sikawkami parowemi i zdwojonem pogotowiem ratunkowem; zastała już jednak w płomieniach cały piątrowy gmach. Mimo usilnych wysiłków straży całe wnętrze wraz z urządzeniami oprócz hali maszynowej uległo pastwie płomieni. Przyczyna pożaru dotychczas niezbadana. W każdym razie daje wiele do myślenia okoliczność, że z fabryki nie wołano o pomoc straży pożarnej, choć posiada ona telefon. Tkalnia była ubezpieczona na około 50 tysięcy dolarów w firmie „Orzeł".

Z powodu naszej notatki o groźnym pożarze w Tyśmienicy nadsyła nam Zarząd miasta Tyśmienicy następujące sprawozdanie. Przy pożarze Narodnego Domu w Tyśmienicy pospieszyła z pomocą Ochotnicza Straż miejscowa i z całem zaparciem się i poświęceniem mając dwóch rannych zlokalizowała pożar. Straż stanisławowska przyjechała już pod koniec pożaru, alarmowana przez Komisarza miasta który obawiał się rozszerzenia ognia na cały rynek i dopomogła do stłumienia ognia. Ponieważ notatka w Kurjerze stanisławowskim nie wspomniała ani słowem o zachowaniu się i dzielnej postawie Straży ochotniczej tyśmienickiej i spowodowała upadek ducha u godnych uznania, przeto czyniąc zadość sprawiedliwości proszę najuprzejmiej Szanowną Redakcję o łaskawe sprostowanie i uzupełnienie notatki w sprawie pożaru, celem zachęcenia dzielnych ochotników do dalszej wytrwałej pracy na niwie pożarnictwa.

(t) **Kloce leśne przyczyną tragedji.** Przy przetaczan u pni w lesie rządowym okolicy Delatyna, został niemi przywalony, wskutek własnej nieostrożności, Martyniuk Michał. Odwieziony do Delatyna zmarł on na rękach lekarza, w dwie godziny od zajścia wypadku.

Zamiast wieńca na grób ś. p. Włodzimierza Mandyczewskiego złożył Bank Polski w Stanisławowie 50 zł. do rąk gminy na bezrobotnych, a Kasa Oszczędności 150 zł. dla ubogich miasta Stanisławowa.

Podziękowanie. Narodowa Organizacja Kobiet składa WP. Majerowi serdeczne podziękowanie za tak chętne użyczanie koni w czasie przyjazdu senatorki Szebeko.

Odpowiedzi Redakcji. „Irys". Ma Pani bez warunkowo talent, trzeba go pielęgnować. Radzilibyśmy pogłębić treść utworów przez rozszerzenie widnokręgu myśli i uczuć — a doskonalić formę przez pilne unikanie banalnych rymów. Z czasem skorzystamy z „Marzenia", „Rezygnacji", może i „Wyznania" — „Nocturn" i „Moja klasa" słabsze.

(t) **Pilnikiem i obcasami.** Pilnika, jako narzędzia doraźnej sprawiedliwości, użył kolejarz Korzenek Ludwik, który w czasie sprzeczki wyniknęłej między nim a Michałem Bogotywiczem, temu ostatniemu w budce kolejowej tutejszego dworca, rozbił żelazem głowę. — Obcasami zaś posługiwali się Kuźma Teodor i Wołoszczuk Onufry z Oleszczy, którzy napadłszy na drodze Wasyla Żarskiego zmasakrowali go okropnie. Zakulisową sprężyną tego zajścia, była, jak to najczęściej, kobieta.

(t) **Bezczelność złodziei** posuwa się do tego stopnia, iż tut. kupcowi Franciszkowi Siedleczce wczesnym zmrokiem skradli z lady 13 metrów płótna wartości 101 zł. Poszukiwania policji ustaliły, że są nimi 18-letni chłopcy Schnadel i Proców, ktorzy skradzione płótno sprzedali jeszcze tego samego wieczoru nieznanemu wieśniakowi za 13 zł.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

Z teatru.

Teatr im. Al. Fredry wystawił w Stanisławowie dnia 23. i 24. b. m. komedję w 3 aktach „Dwaj mężowie pani Marty" Gandera, która od paru lat króluje w Polsce, owacyjnie przyjmowaną przez Warszawę i Lwów. Ma, jak każda zresztą bulwarowa, paryska farsa, dwie dominujące cechy: świetną, zwartą strukturę sceniczną, nie przeciążoną epizodycznymi przybudówkami, i sporą dozą amoralności. Teatr stanisławowski starając się przeszkodzić publicznemu zgorszeniu poszedł w ślady reżyserji lwowskiej i sztukę „umoralnił", przenosząc akcję aktu 3 z pokoju sypialnego do salonu., „oddrastyczniając" pewne djalogi, no i... kompletując (w porównaniu z teatrem warszawskim) toaletę p. Marty.

Co prawda — wspomniana doza amoralności gnieździ się głównie w pikantnych szczegółach, bo gdy rzucimy okiem na całokształt treści przyjdzie się nam zawahać: moralna czy niemoralna. Wszak, jak zapewnia ciocia Wostrowska, Marta i Jerzy są małżeństwem w obliczu Boga i kościoła, a zatem uwiedzenie Marty przez Jerzego, czyli żony przez męża nie jest zbrodnią. Prostolinijność tego wywodu komplikuje, przyznajmy, fakt, że Marta rozwiódłszy się z zazdrości o „prezydentkę Ligi kobiet" z Jerzym Flavieu poślubiła Adolfa Gatouillet, który jakkolwiek jest właścicielem farbiarni i „chronometrem", ma, zdawałoby się, prawo liczenia na jej wierność.

Całej kabale winna ciotka Irena; cóż to za „deus ex machina"? Oto Adolf potrzebuje dla farbiarni wielkiej pożyczki; Marta prosi o nią w imieniu męża bogatą ciotkę, przed której etycznością udało jej się ukryć perypetje małżeńskie. Ciocia chcąc przypatrzeć się szczęściu „swych dzieci" (tj. Marty i Jerzego) przyjeżdża sama — wobec czego Adolf nie chcąc zrezygnować z pieniędzy godzi się na odegranie komedji: Marta i Jerzy po dawnemu małżeństwem, on przyjacielem domu. Niestety ciocia spragniona wnuka tak komplikuje sytuację — że nie pozostaje nic innego, jak powrót na serjo do dawnych stosunków ku ogólnemu zadowoleniu, nawet Adolfa, który zdołał się pocieszyć dzięki pieniądzom cioci.

P. Orwicz w roli Jerzego był tak czarujący, że nie można się dziwić wrażeniu, jakie uczynił na własnej żonie, Marcie (p. Rygierowa), którą, jeśli nie raził jego niepotrzebny miejscami patos, to dlatego, że sama nie była pozbawiona tej przywary, częstej u artystów predestynowanych do ról dramatycznych a grających w komedjowych. P. Roński (Adolf), któremu się należy uznanie jako reżyserowi, był wedle intencji autora chodzącym mechanizmem, zegarkiem, „chronometrem" należycie poczciwym i należycie śmiesznym. — P. Wostrowska była ciotką pełną godności, z energją dążącej do celu, pełną zasad i dobrotliwości. P. Bilińskiej jako pokojówce Leonji zarzucilibyśmy, że zbyt piskliwie objawiała swą miłość dla pierwszego pana, co czyni nieprawdopodobnem, że ją drugi pan nie wyrzucił przez 3 lata. — P. Fidererowa w małej rólce Zuzanny poprawna. *Eska.*

ZE SFER NAUCZYCIELSKICH.

O sanacji skarbowej Państwa.

W piątek, dnia 22. b. m., wygłosił p. dr. Leszek Cyga referat o „sanacji skarbowej Państwa", w sali tut. Rady Powiatowej.

Wywody p. referenta — w znacznej mierze zupełnie słuszne i racjonalne — posiadały wybitne znamię samodzielnej indywidualności i odwagi cywilnej. Tak może przemawiać tylko jednostka mająca na celu dobro Państwa, nie goniąca za tanią popularnością, nie mająca rachuby korzyści osobistych.

Niektóre wywody p. referenta godne podkreślenia. Należy dążyć do obniżenia życia nad stan, domaganie racjonalnego i koniecznego minimum. Tu konieczną jest reorganizacja struktury organizmu państwowego (n. p. nadmierny i zbędny etatyzm, liczne urzędy i t. p.), jakoteż obniżenie skali życia u ogółu społeczeństwa. Przemysł wielki winien być inwestycyjnym — godziwe zyski należy obracać w pierwszym rzędzie na techniczne urządzenia fabryk. W przeciwnym razie przemysł fabryczny nie zdoła wytrzymać konkurencji, nie będzie w możności eksportować i nie opłaci należycie robotnika, pracującego intenzywnie. Praca ogółu — tak urzędnika i robotnika musi być wydatniejszą. Zdobycze socjalne klasy pracującej — w pierwszym rzędzie w interesie tej klasy — muszą ulec rewizji. Należy wydzierżawić nieproduktywne przedsiębiorstwa państwowe. Obecnie monopole państwowe — nie dają należytych zysków — zabija je etatyzm i brak inicjatywy kupieckiej, trzeźwo ujętej i obliczonej. N. p. obecny mopopol spirytusowy daje mniej dochodów niż dawna akcyza. Monopol, który zasadniczo jest dotkliwem obciążeniem obywateli, tylko wtedy spełnia swe zadanie — jeśli wydatnie zasila finanse państwowe.

Stanowczo należy obniżyć etatyzm.

Musimy przyjąć i przeprowadzić zasadę, że tam gdzie przed wojną było 10 urzędników nie może ich być obecnie więcej. Jakkolwiek p. referent przeżył okres niewoli, docenia urok i znaczenie liczebności armji — uważa za konieczne, ze względów finansowych, redukcję stanu liczebnego armji z tem, ażeby nie ucierpiała sprawność obrony Państwa. Nawet przy ulepszeniu niedomagań intendantury — dwuletnie szkolenie piechoty, jako zbyt długie, ma przedewszystkiem wartość konsumpcyjną. Tu p. referent nie jest odosobnionym — poważne głosy twierdziły, że o wynikach przyszłej wojny zadecyduje w pierwszym rzędzie techniczne wyposażenie i wyszkolenie armji danego państwa łącznie z jego wytrzymałością finansową.

Również uposażenie materjalne nauczycielstwa szkół powsz. uważa p. referent za zbyt korzystne jakkolwiek przyznaje, że nie można utrzymać przedwojennych płac głodowych. Ponieważ sprawa uposażenia materjalnego nauczycielstwa szkół powszechn. będzie wyczerpująco i osobno omawianą — poczynimy zasadnicze zastrzeżenia. Typ szkoły 7 klasowej powszechnej musi być utrzymanym celem zapewnienia obywatelom naszego Państwa koniecznego minimum wykształcenia formalnego. Taki typ szkoły należy tam wprowadzić i utrzymać — gdzie jest odpowiednia frekwencja. Nie podważa to nauki, a podwyższa jej poziom — nauczycielstwo płacone jest jednolicie.

Bezpłatną naukę w szkole powszechnej zapewnia Konstytucja marcowa. Podniesienie poziomu oświaty ogółu konieczne.

Nauczyciela szkoły powszechnej należy tak płacić by czas i siły poświęcił wyłącznie szkole. Kto ma wychowywać człowieka — musi się sam czuć człowiekiem i posiadać pełnię człowieczeństwa. O grupy uposażeń nikomu nie chodzi — chodzi o dostateczne środki na utrzymanie. Obecne płace tak nauczycieli jak i ogółu funkcjonarjuszy państwowych nie są wynagrodzeniem za pracę tylko datkiem na utrzymanie. Gdybyśmy dali datek pracy, w zamian za datek na utrzymanie — wydatność pracy byłaby minimalną. Nieprawdopodobne a jednak prawdziwe: nauczycielstwo szkół powsz. odczuwa, że dawna płaca głodowa przy ówczesnych warunkach życiowych, była wydatniejszą od płac obecnych. Wtedy istniała specjalna kasta „głodomorów galicyjskich" — dziś nauczycielstwo szkoły powsz. dochodzi do VII kategorji płac.

Chodzi jednak o rzecz zasadniczą — bodaj częściowe zrealizowanie wywodów p. referenta. Co jest możliwem do osiągnięcia? Reorganizacja urzędów, zwinięcie zbędnych a połączenie innych, uproszczenie administracji i t. d., — da możność znacznych oszczędności na etatyźnie. Wydatność pracy da się wszędzie podnieść, racjonalna redukcja etatów jest wszędzie osiągalną, należy ją bodaj zarejestrować i ze względów społecznych powoli ale systematycznie przeprowadzać. O ile będą wzięte pod uwagę dane faktyczne, ściśle rzeczowe, o ile będziemy wolni od demagogji — rejestracja zbędnych etatów będzie w sumie bardzo poważną.

Możemy zaoszczędzić kilka tysięcy etatów w szkolnictwie powsz., — da znaczną nadwyżkę każda gałąź administracji państwowej.

Sprawność administracji politycznej nie będzie towarzyszyła ścisłej zależności z obecną ilością województw; sprawność służby bezpieczeństwa publicznego nie będzie zależała od nadmiernej ilości aspirantów, podkomisarzy, komisarzy, nadkomisarzy, podinspektorów, inspektorów, nadinspektorów, inspektorów okręgowych i t. p.

Siły kwalifikowane nie ulegną redukcji.

Wydatność pracy da się wszędzie podwyższyć. Etatyzm zmniejszyć choćby drogą naturalnego ubytku.

Budżet państwowy na rok 1926 proponowany w wysokości miljard siedmset miljonów złotych — obciążony w dolarach — przedstawia wartość miljarda studwudziestu dziewięciu miljonów złotych o wartości pierwszej połowy roku 1925.

Życie i cyfry mówią wiele. Życie ciężkie Cyfry poważne a zarazem małej wartości!

Świadczenia państwowe ogółu nierównomierne.

Życie z rachunkiem trzeba zacząć. *Vir.*

Zebranie oświatowo-organizacyjne Nauczycielstwa związkowego, odbędzie się dnia 2. lutego 1926, o godzinie 10. przedpołudniem w auli szkoły powszechnej im. król. Jadwigi w Stanisławowie.

Program zebrania; 1) Zagajenie. 2) „Oświata pozaszkolna" referent kol. Jaworska ze Lwowa. 3) „Liga Niezapominajki a propaganda społeczna" ref. Dyr. Dr. Drzewicki — przerwa w obradach. 4. „Sprawy zawodowe i organizacyjne" ref. kol. poseł Smulikowski.

Ogół nauczycielstwa szkół powszechnych mile widziany.

Ognisko Zw. P. N. S. P. Podkomisja wojew. Zarządu Gl. Zw. P. N. S. P. w Stanisławowie.

NADESŁANE

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

Z wydawnictw.

„Tajemnica amuletów i talizmanów" pióra J. Tuwina ukazały się jako kolejna książeczka cyklu satanicznego t. zw. „żółtej" bibljoteczki historyczno-geograficznej „Roju". Autor analizuje wszelakie rodzaje amuletów, balsamów czarodziejskich, napojów miłosnych, wierzeń i przesądów, legend związanych z klejnotami, datami, roślinami i zwierzętami, a ten dziwaczny łańcuch naiwności i nieraz potworności ludzkich podaje w okrasie tak ciekawego staropolskiego języka z tak ciekawemi ilustracjami, że książeczka czyta się jednym tchem. Kosztuje zaś 30 gr.

Datki.

Na Żłóbek dla niemowląt złożył p. M. Jędryk nieprzyjęte honorarjum za precyzyjne strzelanie w cyrku Medrano kwotę zł 20.

Naprawa niesłuszności.

Ostatnimi czasy przeszeregowano w warsztatach tutejszych 36 pracowników do wyższej grupy uposażenia a mianowicie z XI do X 14-tu zaś z X do IX 22. Prócz tego 6-ciu pracowników w ogrzewalni.

Przeszeregowanie to nastąpiło wyłącznie i jedynie wskutek usilnych starań Głównego Zarządu w Warszawie, przyczem podnieść należy, że prezydjum tutejszej Dyrekcji zajmywało co do niej jak najprzychylniejsze stanowisko. Z pracowników, posuniętych do wyższego stopnia płac należało do naszego związku 16-tu. Pozostała część należała do Związku P. Z. K. lub też nie należała wogóle do żadnego.

Jest to najlepszem świadectwem bezpartyjnego i lojalnego postępowania naszego Zarządu Głównego, dla którego w myśl zasadniczych wskazań sedno spraw stanowi zawsze i przedewszystkiem zasada słuszności a nie ściśle partyjne lub osobiste względy.

Sprawozdanie.

Nawiązując do sprawozdania z uroczystości „Bożego Drzewka" podajemy spis list składowych. Podajemy te, w których posiadaniu jesteśmy, w następnym numerze ogłosimy resztę.

Z listy pana M. Müllera wiceprezesa Koła Okręgowego zł. 50 Z listy E. H. jako nieprzyjęta gratyfikacja zł. 14·—. Wydział I Dyrekcji Kolejowej zł. 24·74, Wydz. II Dyr. Kol. zł. 6·—, Wydz. III Dyr. Kol. zł. 23·85, Wydz. IV Dyr. Kol. zł. 11·33, Wydz. V Dyr. Kol. zł. 13·30, Wydz. VI Dyr. Kol. zł. 7·05, Wydz. VII Dyr. Kol. zł. 20·05, Wydz. VII. Dyr. Kol. zł. 4·60, Wydz. IX Dyr. Kol. zł. 8·80, Wydz. Sanitarny Dyr. Kol. zł. 8·05. Magazyn zasobów zł. 3·50, Warsztat główny: Biuro zł. 46·40, oddział I zł. 49·30, oddział II zł. 48·85, oddział III zł 30·85. Urząd ruchu Stanisławów zł. 188·32. Parowozownia Kołomyja zł. 10·30. Sekcji utrzymania: Kołomyja zł 40·10, Lwów III zł 64·05, Stanisławów I zł. 107·53, Stanilawów II zł. 21·—, Tarnopol II zł. 52·62. Urzędy stacyjne: Bolechów zł. 7·50, Bołszowce zł. 1 —, Chorostków zł. 7·30, Chryplin zł. 10·—, Czortków zł. 7·30, Delatyn zł. 24·10, Dereniówka zł. 9·20, Dubowce zł. 6·50, Gody Turka zł. 1·20, Jaremcze zł. 4·—, Jezupol zł. 18·30, Hołosków zł. 4·20, Hnizdyczów Kochawina zł. 13·29, Kozowa zł. 2·80, Matyjowce zł. 3·—, Mieczyszczów zł. 1·80, Peczeniżyn Szczepanowski zł. 2·—, Potok zł. 1·40, Rożniatów Krechowice zł. 16·55, Tatarów zł. 3·40, Tenetniki zł. 1·—, Tyśmienica zł. 3·60, Wasylkowce zł. 1·—, Wybranówka zł. 12·—, Żydaczów zł. 4·—. Razem zł. 1.015·96.

Zarząd Okr. P. Z. K. Stanisławów.

Dział informacyjny Ogniska nauczycielskiego.

Komunikat Ogniska nauczycielskiego w Stanisławowie:

Dnia 24. stycznia b. r. odbyło się pierwsze posiedzenie nowego Wydziału Ogniska, na którem ukonstytuował się Zarząd i na którem ustalono program pracy organizacyjnej na bieżący rok. Uchwalono uruchomić wszystkie dotychczas istniejące sekcje. jakoteż korzystać nadal z gościny „Kurjera Stanisławowskiego", celem prowadzenia „Działu informacyjnego Ogniska". (Komitet redakcyjny: Frankowski, Gadzińska, Witoszyńska).

Skład Zarządu na bieżący rok przedstawia się następująco: Mnichowski Władysław prezes, Witoszyńska Otylja zastępca, Jakiel Albin sekretarz, Palestrówna Natalja zastępca, Gadzińska Eleonora skarbnik, Nowemberska Józefa zastępca.

*

Staraniem tut. „Ogniska" odbędzie się w poniedziałek, dnia 1. lutego o godzinie 7 mej wieczór w szkole im. kr. Jadwigi (w parterze) zebranie członków, na którem zostanie wygłoszony referat: „Ustawa sanacyjna z 17. grudnia ub. r. (kol. Gadzińska).

*

Dnia 2. lutego, wtorek o godzinie 10. rano odbędzie się zebranie Nauczycielstwa Związkowego (patrz w dziale ze sfer nauczycielskich). Zarząd „Ogniska" prosi gorąco Kolegów i Koleżanki o jak najliczniejszy współudział.

Ważne dla płatników podatku przemysłowego.

Od dnia 1-go stycznia 1926 r., obowiązuje w całej pełni ustawa o podatku przemysłowym z dnia 15. lipca 1925 wprowadzająca w stosunku do dawnej ustawy cały szereg udogodnień i liberalniejszych postanowień. Wprowadza przedewszystkiem cały szereg uwolnień od opłaty podatku od obrotu, ograniczając obowiązek podatkowy tylko do wykupna świadectwa przemysłowego, następnie wprowadza zróżniczkowanie stawek podatku — zamiast jednolitej dawnej stawki 2% — na 1%, ½%. 2% i 5%. Przyznanie zniżkowych stawek czyni ustawa zależnem od pewnych ściśle oznaczonych warunków a nadto od uzasadnienia prawa żądania zniżki już w samem zeznaniu, względnie dodatku do tegoż. Jako nowość wprowadza ustawa obowiązek opłacania — prócz podatku przemysłowego za rok ubiegły na podstawie wydanych nakazów płatniczych w terminie do dnia 15. maja każdego roku — w formie zaliczki w ratach kwartalnych także i podatku za rok bieżący, a nie uiszczenie tych kwartalnych zaliczek, pociąga za sobą pobieranie odsetek zwłoki i bezzwłoczne kroki egzekucyjne.

Leży więc w interesie każdego płatnika dokładne zaznajomienie się z postanowieniami powołanej ustawy, celem uchronienia się od dotkliwych ofiar materjalnych.

W tym celu polecam broszurę Naczelnika Wydziału podatków i opłat skarbowych w Ministerstwie Skarbu p. Czechowicza, która prócz dokładnego tekstu ustawy i rozporządzeń wykonawczych zawiera we wstępie, ujęte w sposób przejrzysty, faktyczny i nader przystępny dokładne uwydatnienie najważniejszych postanowień ustawy a tem samem obowiązków ciążących na płatnikach oraz uprawnień tymże przysługujących. — Broszurę nabywać można w Urzędzie skarbowym podatków i opłat skarbowych w cenie po 5 zł za egzemplarz.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

Z działalności Narodowej Organizacji Kobiet w Stanisławowie.

Staraniem Narod. Organizacji Kobiet przybyła do naszego miasta dnia 19. b. m. pani senatorka Szebeko z Warszawy, celem omówienia obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej. Zrozumienie interesów narodowych, jak też i osoba prelegentki, skupiły w sali Rady powiatowej tak liczną rzeszę słuchaczek, że sala była wypełniona po brzegi, a wiele osób słuchać musiało wielce zajmującego referatu z przedsionka. W półtoragodzinnem przemówieniu, obejmującem tętno dzisiejszego wysiłku ze strony rządu i społeczeństwa celem stworzenia i utrwalenia silnej i niczem niezachwianej przyszłości państwa, prelegentka specjalnie podkreśliła rolę kobiety Polki i doniosłość jej pracy na tym terenie. Owiane głęboką miłością Ojczyzny myśli padały jak zdrowe ziarna, czyniąc grunt pracy organizacyjnej bardziej spoistym i bardziej wydatnym.

Po referacie była krótka dyskusja; odśpiewaniem Roty zakończono to poważne zebranie.

Zeszłej niedzieli t. j. dnia 24. b. m. odbyło się w południe staraniem Nar Org. Kobiet otwarcie herbaciarni dla najbiedniejszych warstw ludności naszego miasta, przy ul. Ormiańskiej.

Herbaciarnia ta była troską i celem Organizacji od całego szeregu miesięcy, nie było bowiem funduszów odpowiednich, a niezbędnych do jej uruchomienia. W tym celu jeszcze w listopadzie N. O. K. wniosła podanie do Zarządu miasta przez swe delegatki z prośbą o udzielenie subwencji na ten cel. Dzięki pilnowaniu sprawy przez N. O. K, a specjalnie dzięki zabiegom bardzo czynnej i dzielnej członkini p. Marji Bonikowskiej, lokal odrestaurowano i urządzono za pieniądze pożyczone.

Poświęcenia dokonał ks. prałat Piaskiewicz w obecności Wydziału i członkiń N. O. K. Serdecznie i ciepło przemawiała przewodnicząca p. Stachiewiczowa, oddając z radością, ale i z pewną racjonalną dumą ten lokal na usługi tych najbardziej potrzebujących, którym zimno i głód jest ich ciężką dolą — z wyrazami szczerego uznania i podzięki dla inicjatorki tej uroczystości.

Przedsiębiorcza p. Bonikowska pomyślała i o niespodziance, bo na stole nakrytym znalazły się słodycze przy pierwszych szklankach gorącej herbaty, które biedni bezpłatnie smacznie spożywali. Uroczystość zakończono zdjęciem fotograficznem.

Obecnie N. O. K. otrzymała od Zarządu miasta na herbaciarnię 150 zł subwencji, za które serdecznie dziękuje.

Herbaciarnia jest otwarta przez cały dzień i pozostaje pod dzienną kontrolą N. O K., prowadzi ją zaś p. Marja Hyziakowa. Frekwencja w herbaciarni stale wzrasta, co jest najlepszym dowodem, jak bardzo była potrzebną w naszem mieście. W pracy organizacyjnej jest to jeden dobry i pierwszy krok naprzód.

Wydział N. O. K.

Wydaje Sto wydawnicza: „Kurjer Stanisławowski". Odpowiedzialny redaktor: Wł. Kwaśniewski. Drukarnia St. Chowańca w Stanisławowie.